Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 | Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 | Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12

Sobota, dnia 13 listopada 1948 r.

Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 | Konto bież. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8088

Nr 311

Likwidacja komisji do badania działalności antyamerykańskiej?

NOWY JORK (PAP). Osławiona komisja Izby Reprezentantów do badania działalności antyamerykańskiej, pozostanie bezczynna co najmniej do końca roku. W nowym Kongresie, który zbierze się 3 stycznia, poczynione będą zapewne próby całkowitej likwidacji tej komisji i zastąpienia jej połączonym komitetem obu izb, mającym badać całokształt zagadnień z zakresu praw obywatelskich.

Francja „wystrychnięta na dudka"
Rząd protestuje,
ale Anglosasi nic sobie z tego nie robią
W Londynie toczą się obrady w sprawie Niemiec

LONDYN (obsł. wł.). Po fakcie dokonanym, jakim jest niewątpliwie decyzja brytyjskich i amerykańskich władz wojskowych w Niemczech w sprawie zwrotu przemysłu węglowego i stalowego w Zagłębiu Ruhry pod zarząd niemiecki, rozpoczęła się wczoraj w Londynie konferencja przedstawicieli W. Brytanii, USA, Francji i krajów Beneluxu, mająca na celu uregulowanie spraw Zagłębia Ruhry. W szczególności mówi się w komunikacie oficjalnym o zamiarze konferencji ustanowienia międzynarodowej kontroli nad produkcją Zagłębia.

Aby osłabić protest urzędowy Francji przeciwko przekazaniu Zagłębia Niemcom, mówi komunikat o tym, że według planu brytyjsko-amerykańskiego „powiernictwo" niemieckie nad Zagłębiem będzie odpowiedzialne przed zarządem wojskowym.

PARYŻ (PAP). Rząd francuski przesłał ambasadorom W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych w Paryżu oficjalny protest przeciwko oddaniu przemysłu Bizonii pod kierownictwo Niemców.

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagr., omawiając motywy, które skłoniły rząd francuski do wystosowania protestów, oświadczył: „francuska opinia publiczna jest bezwzględnie wrogo ustosunkowana wobec ostatniej decyzji Anglosasów. Posunięcie ich w sprawie kopalń i przemysłu ciężkiego Zagłębia Ruhry jest pożałowania godne". Zaznaczył on, że rząd francuski otrzymał tekst dekretu anglo - amerykańskiego w sprawie przemysłu Bizonii dopiero wtedy, gdy komunikat w tej sprawie przesłano dziennikarzom angielskim i amerykańskim.

Decyzja ta — powiedział rzecznik — pozostaje w sprzeczności ze stanowiskiem, jakie zajmował stale rząd francuski i jakie zajęło ostatnio Zgromadzenie Narodowe. Decyzja regulująca sprawę własności kopalń i przemysłu stalowego Zagłębia Ruhry powinna była nastąpić na podstawie porozumienia zainteresowanych mocarstw. Rząd francuski nie może uważać się za związanego postanowieniami, jakie powzięto lub jakie mogą być powzięte później, w celu zastosowania decyzji dowódców naczelnych sił amerykańskich i brytyjskich w Niemczech.

WASZYNGTON (PAP). W tutejszych kołach urzędowych oświadczono, że Ameryka „grzecznie lecz stanowczo" odrzuci protest francuski.

W pałacu Chaillot



Min. Modzelewski i wicemin. Wyszyński w przyjacielskiej pogawędce na obecnej sesji ONZ.

Debata nad projektem rezolucji polskiej

PARYŻ (PAP). Na komisji gospodarczej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad polskim projektem rezolucji w sprawie dyskryminacji, stosowanej w handlu międzynarodowym.

Strajk amerykańskich robotników portowych

NOWY JORK (obsł. wł.) Na wybrzeżu atlantyckim Stanów Zjednoczonych Ameryki wybuchł strajk robotników portowych. W samym Nowym Jorku nie może wskutek strajku wypłynąć 90 statków.

Ustąpienie Mackenzie Kinga

OTTAWA (obsł. wł.) Długoletni premier kanadyjski Mackenzie King złoży swój urząd dnia 15 listopada. Miejsce jego zajmie obecny min. spraw zagr. Louis St. Laurent.

Młodzież akademicka

W dniach od 14 do 21 bm. odbywa się wzorem lat ubiegłych „Tydzień Akademika". Wiele się zmieniło w życiu studenta w ciągu lat powojennych na korzyść. Młodzież akademicka została otoczona opieką przez czynniki oficjalne, które nie szczędzą funduszów na stypendia dla niezamożnych, na organizowanie wczasów, czy na odbudowę domów akademickich. Coraz większa liczba młodzieży może studiować, wolna od najważniejszych trosk: troski o chleb powszedni i o dach nad głową.

Z coraz większym także zrozumieniem dla doli studenta oraz zrozumieniem jego obecnej i przyszłej roli w państwie spotykamy się ze strony społeczeństwa, które w miarę swych możliwości służy mu pomocą. Najgorzej jednak przedstawia się sprawa na odcinku mieszkaniowym; niestety są jeszcze ludzie, którzy podchodzą z zimną obojętnością do sprawy mieszkań dla studentów. Wciąż jeszcze ilość miejsc w domach akademickich nie pozwala na pomieszczenie wszystkich studiujących. Siłą rzeczy więc część młodzieży — i to większa część — zmuszona jest szukać pokojów sublokatorskich, nieraz bezskutecznie. Nie dlatego bezskutecznie, ażeby tych pokojów brak było naprawdę, ale dlatego, że żądane za nie ceny sięgają nieraz zawrotnych sum. Właściciele mieszkań bez zmrużenia powiek wymieniają te ceny, nie licząc się absolutnie z możliwościami finansowymi studentki, czy studenta.

Dlaczego tak się dzieje?

Trochę dlatego, że wynajęcie pokoju staje się często dodatkowym źródłem dochodu do łatania budżetu domowego. Więcej jednak dlatego, że dola studenta dla wielu wciąż jest jeszcze po prostu obojętna.

Nie będziemy na tym miejscu udowadniali niesłuszności takiej postawy. Nie będziemy przekonywali, że obecny student stanie w przyszłości do wspólnej pracy społecznej jako nauczyciel, inżynier, lekarz czy pracownik naukowy. Z tego każdy musi sobie zdać sprawę, to każdy musi zrozumieć.

Chcielibyśmy tylko zaapelować do tej części naszego społeczeństwa, która grzeszy wciąż jeszcze obojętnością, ażeby podeszła do tej sprawy jak należy, ażeby ze swej strony dopomogła w jak najkrótszym czasie do zlikwidowania głodu mieszkaniowego wśród studentów. Niech każdy akademik znajdzie dach nad głową za uczciwą, niewysoką cenę, za taką cenę, na jaką go stać naprawdę bez odejmowania sobie od ust, a tym samym bez uszczerbku dla zdrowia.

Niech w „Tygodniu Akademika" nie będzie nikogo, ktoby odmówił najskromniejszego bodaj datku na rzecz niezamożnych studentów. Liczne zapisywanie się na członków Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych będzie dowodem, że nie jest nam obojętna obecna dola i przyszłość młodzieży akademickiej.

(tad. m.)

Pogłoski o spotkaniu
Queuille - de Gaulle
W niedzielę obradują MRP i socjaliści

PARYŻ (PAP) Dymisja dwóch sekretarzy stanu z ramienia MRP — Coude de Foresto i Poschera, pobitych w niedzielnych wyborach, stawia na porządku dziennym sprawę rekonstrukcji gabinetu. Koła polityczne stwierdzają, że premier znalazł się w ciężkiej sytuacji.

W sobotę i niedzielę rada krajowa MRP omawiać będzie wytworzoną sytuację polityczną. W łonie MRP zarysowują się dwie tendencje: Bidault wypowiada się podobno za wycofaniem ministrów MRP z rządu, podczas gdy Schuman domaga się kontynuowania dotychczasowej polityki.

W niedzielę zbiera się również rada krajowa SFIO.

Obawa przed utratą resztek wpływów wśród pracowników zrzeszonych w Force Ouvriere i chrześcijańskich związkach zawodowych może zmusić SFIO i MRP do podjęcia akcji, zmierzającej do rewizji problemu płac i cen. Tymczasem wiadomo, że premier Queuille wypowiedział się stanowczo przeciwko podwyżce płac. Niepewność sytuacji premiera znajduje wyraz w powtarzających się pogłoskach o możliwości spotkania premiera z gen. de Gaulle. Wydaje się prawdopodobne, że rząd będzie usiłował odwrócić uwagę opinii publicznej od problemu płac i cen, uchwalając antyrobotniczy projekt Andre Marie.

10 milionów pracowników strajkuje dziś w Bizonii

BERLIN (PAP) Jak donoszą z Frankfurtu, dwustrefowa rada związków zawodowych, wydała formalne instrukcje w sprawie 24-godzinnego strajku powszechnego, jaki odbędzie się w piątek w Bizonii na znak protestu przeciwko ciężkim warunkom bytu mas robotniczych. Strajk obejmie około 10 milionów robotników. Rozciągnie się on na wszystkie dziedziny przemysłu, gospodarki rolnej i leśnej, rzemiosło, handel, komunikację oraz zakłady użyteczności publicznej, a więc elektrownie, wodociągi itp. W piątek na terenie całej Bizonii wykonywane będą prace jedynie w szpitalnictwie, służbie policyjnej i przy obsłudze „mostu powietrznego" między Bizonią a zachodnimi sektorami Berlina.

Opinia Anglika o Polsce

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Warszawskiej Rady Związków Zawodowych bawiła przed kilkoma tygodniami w Polsce delegacja londyńskiej rady związków zawodowych.

Po powrocie do Anglii przewodniczący rady — Collings, zamieścił w prasie londyńskiej artykuł, w którym opisuje swe wrażenia z pobytu w Polsce.

Autor pozytywnie ocenia osiągnięcia narodu polskiego w dziedzinie odbudowy i stabilizacji gospodarczej.

Wallace o wyborach w USA

PARYŻ (PAP) Dziennik „Ce Soir" zamieszcza wywiad swego korespondenta z Wallacem, który oświadczył, że zwycięstwo swoje Truman zawdzięcza operowaniu hasłami partii postępowej. „Jeżeli przewodniczący Sądu Najwyższego Vinson zostanie rzeczywiście wybrany na miejsce Marshalla, będzie to bezpośrednim rezultatem naszej kampanii — powiedział Wallace".

Wallace podkreślił, że partia postępowa będzie działała w tym kierunku, aby Truman przypomniał sobie o obietnicach, które uczynił podczas kampanii wyborczej.

Evatt, Trygve Lie i Spaak
mediatorami
w wojnie domowej w Grecji

PARYŻ (PAP) Komisja polityczna ONZ przyjęła wniosek Venezueli, w myśl którego role mediatorów w rokowaniach, mających na celu przerwanie wojny domowej w Grecji pełnić mają obecny przewodniczący Zgromadzenia Evatt, sekretarz generalny Trygve Lie, przewodniczący komisji politycznej Spaak i sprawozdawca komisji.

Inspirowana przez Anglosasów większość komisji politycznej odrzuciła rezolucję polską potępiającą działalność tzw. specjalnej komisji bałkańskiej i wzywającą do rozwiązania tej komisji.

Delegat polski postawił następnie wniosek o rozważenie sprawy wyroku śmierci wydanego przez władze ateńskie na redaktora dziennika „Rizospastis" — Glozosa. Rozpatrywanie tej sprawy odroczono

Po co te wizyty?

PARYŻ (obsł. wł.) W ub. środę przybył do Paryża amerykański minister obrony narodowej Forrestal. Celem jego przyjazdu jest inspekcja i organizacja amerykańskiej sieci wojskowej w Europie. Przed powrotem do Waszyngtonu min. Forrestal odwiedzi Niemcy zachodnie, Berlin oraz Londyn.

Prasa berlińska, komentując wizytę brytyjskiego ministra lotnictwa Hendersona i innych wybitniejszych osobistości świata anglo-saskiego w Berlinie, stwierdza, że wizyty mają łączność ze stale pogarszającymi się warunkami zaopatrzenia w żywność zachodnich sektorów Berlina. Czym więcej zbliża się zima, tym większe można po tamtej stronie zauważyć napięcie i zdenerwowanie, zauważa prasa.

Wznowienie pertraktacji w sprawie Berlina

PARYŻ (obsł. wł.) Wczoraj przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Bramuglia wznowił pertraktacje w sprawie załatwienia sporu berlińskiego. Po wstępnych rozmowach z przedstawicielami 5 państw nie zainteresowanych bezpośrednio w sporze, Bramuglia odbył dłuższą konferencję z wiceministrem Wyszyńskim. W najbliższym czasie przewodniczący Rady Bezpieczeństwa ma odbyć rozmowy z przedstawicielami USA, Anglii i Francji.

Konferencja Forrestal - Marshall

PARYŻ (PAP) Minister obrony USA Forrestal, który ubiegłej nocy przybył do Paryża, odbył konferencję z sekretarzem stanu Marshallem. Obaj ministrowie, jak stwierdzono w kołach amerykańskich, rozpatrzyli cały szereg zagadnień militarnych i dyplomatycznych.

Oświadczenie władz radzieckich w sprawie niedozwolonych przelotów

BERLIN (PAP) Jak podaje Radziecki Biuro Informacji, szef sztabu radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech gen. Lukjanczenko wystosował do okupacyjnych władz amerykańskch, angielskich i francuskich pismo, w którym podaje liczne wypadki przelatywania nad terenem strefy radzieckiej samolotów zagranicznych bez oznaczenia ich przynależności państwowej. Pismo stwierdza, że przeloty te odbywają się nie tylko w korytarzu powietrznym i nad obszarem wielkiego Berlina, ale również nad innymi terenami radzieckiej strefy okupacyjnej. W związku z tym — oświadcza Lukjanczenko — radzieckie władze wojskowe ostrzegają władze wojskowe stref zachodnich, iż będą zmuszone do zastosowania środków, zapewniających bezpieczeństwo lotnicze samolotów radzieckich.

Odznaczenie Gromyki

MOSKWA (PAP) Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Andrzeja Gromykę orderem Czerwonego Sztandaru Pracy

Tłum głodujących atakuje sklepy w Nankinie

Całkowity chaos w Chinach kuomintangowskich

NOWY JORK (PAP). Jak wynika z napływających tu doniesień, strajki i zaburzenia głodowe obejmują coraz to nowe okręgi Chin kuomintangowskich. Reżim Czang-Kai- Szeka przestaje panować nad sytuacją ekonomiczną centralnej części kraju.

W Szanghaju, ludność miasta trzeci dzień z rzędu atakuje sklepy żywnościowe.

Rozruchy głodowe przeniosły się do Nankinu, gdzie tłum głodnych robotników zaatakował handlową dzielnicę miasta, opanowując pełne zapasów magazyny kupców prywatnych. Według doniesień korespondentów amerykańskich, podczas tych zajść zgnieciono w tłumie wielu ludzi.

Ostatnie wiadomości z frontu stwierdzają, że dwie dywizje Czang-Kai-Szeka przeszły w pełnym uzbrojeniu na stronę armii ludowej. Na odcinek ten, znajdujący się na północ od Nankinu, dowództwo wojsk Kuomintangu skierowało dalsze posiłki.

PARYŻ (PAP) AFP donosi z Szanghaju, że wprowadzono tam stan wyjątkowy. Natychmiast po tej decyzji żołnierze przystąpili do budowy umocnień na peryferiach miasta.

NOWY YORK (PAP) Gazeta „New York Herald Tribune" donosi, że tzw. „rada bezpieczeństwa USA" rozpatrzyła na ostatnim posiedzeniu sprawę udzielenia dalszej pomocy Chinom i przesłała prezydentowi Trumanowi swe poufne zalecenia w tej kwestii. Powołując się na oświadczenie przedstawiciela ambasady w Waszyngtonie dziennik twierdzi, że Chiny zażądały od Stanów Zjedn. pomocy w wysokości przeszło miliarda dolarów z tym, że prawie połowa tej sumy miałaby być przeznaczona na koszty prowadzenia wojny.

Tsaldaris wezwany do powrotu do Aten

PARYŻ (PAP) Jak podaje AFP przebywający obecnie w Paryżu minister spraw zagranicznych greckiego rządu faszystowskiego Tsaldaris został wezwany do natychmiastowego powrotu do Aten. powodem tej decyzji jest sytuacja w rządzie liberalno-monarchistycznym.

W Atenach podano do wiadomości, że premier Sofulis zwołał nadzwyczajne posiedzenie parlamentu na którym złoży swą rezygnację.

Serce śp. Kardynała Hlonda

spocznie w bazylice gnieźnieńskiej

GNIEZNO (b). Zgodnie z ustalonym programem uroczystości przeniesienia i złożenia w Bazylice gnieźnieńskiej urny z sercem śp. ks. kard. dr Hlonda, Prymasa Polski, wyznaczone zostały na 21 i 22 bm.

W niedzielę 21 bm. o godz. 16 odbędzie się procesjonalne odprowadzenie urny z sercem sp. ks. Prymasa od wylotu ul. Witkowskiej do bazyliki ulicami: Park Kościuszki, Lecha i Chrobrego. Po wprowadzeniu do bazyliki uroczyste nieszpory i kazanie żałobne.

W poniedziałek 22 bm. o godz. 9 żałobna jutrznia, po czym msza św. pontyfikalna, kazanie i złożenie urny z sercem śp. ks. Prymasa w krypcie św. Wojciecha.

Ostre wystąpienie

prez. Auriola w sprawie Ruhry

PARYŻ (PAP) Przemawiając w Compiegne z okazji rocznicy zakończenia pierwszej wojny światowej prezydent Auriol, nawiązując do decyzji władz anglosaskich w sprawie oddania przemysłu Zagłębia Ruhry pod zarząd niemiecki oświadczył, że byłoby niewybaczalnym błędem, gdyby Zagłębie Ruhry ponownie znalazło się w rękach wspólników Hitlera, którzy mogliby wykorzystać je przeciwko pokojowi świata. Należy uznać za wyjątkowy paradoks fakt, że Niemcy które wyrządziły tak olbrzymie szkody materialne i moralne w Europie, mają byc odbudowane przed ich ofiarami, mają być zwolnione ze wszystkich zobowiązań reparacyjnych i odzyskać bez żadnych gwarancji i kontroli, potęgę polityczną i gospodarczą, którą mogły by w przyszłości skierować przeciwko swym b. ofiarom.

Prezydent podkreślił, że żadne względy gospodarcze — a zdaniem Francji względy takie w ogóle nie istnieją — nie mogą stanowić pretekstu dla zdrady politycznej, militarnej i moralnej jaką jest decyzją w sprawie przekazania przemysłu Zagłębia Ruhry Niemcom.

Paryski korespondent „Unita" — Luigi Cavallo twierdzi, że gubernator strefy francuskiej w Niemczech gen. Koenig odmówił podpisania dokumentu, zawierającego decyzje władz anglo-saskich w sprawie Zagłębia Ruhry.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

2-gi dzień ciągnienia 3-ciej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 5932 w Poznaniu. 93397 w Warszawie.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 58220 w Katowicach. 65360 w Bystrzycy Kłodzkiej.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 13575 22745 23346 38513 84534.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 5039 7930 25925 29231 48331 53567 64895 69913 84706 86655 87458 93625.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 940 5334 6138 8520 11049 15620 17865 19457 22815 24855 25193 28765 28996 34185 35878 38072 39865 44027 49054 49216 56525 70239 70747 74007 74017 76056 78699 81959 85510 87077 88243 92559 92828 93291 95579 97016 98266.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 1815 2954 6434 7422 564 583 670 9132 11869 13040 17200 20837 24816 25810 26228 871 29310 31277 33936 34567 37025 125 601 41238 765 43832 44602 47007 48388 49038 50744 51677 711 987 52980 59633 945 60330 61531 62849 63016 114 128 69108 207 70073 910 71779 74462 989 75807 77648 79110 81816 82808 83610 85763 86076 87395 929 89241 857 90811 95111 473 96594 98034 053 99388.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 930 2024 664 994 3108 330 4047 353 487 743 5399 589 6287 301 972 7213 247 656 896 9022 025 501 748 10273 364 540 628 635 671 11158 218 282 338 779 12802 810 13640 647 780 819 850 14231 298 471 548 641 681 904 15030 243 255 16086 450 902 17409 620 18785 810 20200 21137 671 22167 595 715 812 910 23361 591 24001 416 568 739 25396 618 632 919 987 26215 898 27027 383 400 28680 712 891 953 962 29071 188 650 874 30504 708 731 32003 082 200 207 436 856 33479 706 34141 181 459 770 35065 092 588 730 36099 671 37287 395 38043 119 786 928 39092 188 414 978 40010 016 738 936 41320 856 42145 712 43244 264 362 678 912 989 44342 820 868 981 45148 151 191 250 282 911 46199 285 323 399 602 47108 284 48132 339 49695 930.

50267 51171 544 570 715 982 52769 902 53043 222 468 600 738 766 862 54585 757 829 938 55054 100 247 698 732 56233 57574 803 58798 862 59007 514 939 61239 266 504 773 62170 486 811 63162 306 362 486 582 800 64167 358 65153 168 267 65600 519 66846 67115 732 948 68038 320 553 611 972 69747 70798 71404 759 72401 888 73303 613 75124 644 896 78156 353 589 79293 443 648 818 80946 81428 639 82027 559 83514 819 85120 156 335 613 738 750 848 981 994 86043 369 574 721 87111 136 277 398 475 669 959 88379 537 623 650 796 986 89016 497 90285 782 907 91116 481 601 622 92396 500 93059 238 95014 710 942 97072 089 270 480 751 98300 436 452 475 761 99517 660 998.

Dalszy ciąg wygranych po 1,000 zł

19002 13 83 106 63 202 86 302 33 61 88 468 79 504 33 64 73 655 62 91 769 99 823 96 904 20042 72 107 18 45 265 402 15 22 67 587 652 9 769 866 83 991 21096 138 225 374 464 524 64 606 16 81 754 833 55 903 22157 61 9 86 200 33 93 415 61 550 606 31 49 896 922 82 23013 125 53 77 278 92 328 39 52 89 618 64 705 14 85 872 910 25 35 45 96 24009 77 80 155 219 28 50 63 310 78 435 50 70 84 543 629 41 60 721 8 834 57 86 917 69 84 25096 120 212 29 72 329 69 92 429 43 7 78 583 91 623 729 929 47 26039 149 261 70 6 323 449 58 9 609 45 736 86 956 9 27051 60 93 5 121 162 246 94 342 544 608 94 811 54 62 28072 76 149 71 224 6 398 444 52 518 72 672 723 76 92 893 987 29021 5 205 41 410 22 68 628 98 721 76 99 802 41 930 30023 055 61 9 126 98 382 430 70 5 560 73 90 714 812 35 953 31036 47 71 91 325 422 43 513 3 745 841 903 43 9 69 32015 124 98 211 9 317 22 58 63 573 655 704 935 65 33035 109 205 45 380 440 504 54 79 692 722 32

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro.



26

— Coś ty z nim zrobiła — szepnął cichutko — przecież to prawie wykończony chłopak.

— Ee — machnęła lekceważąco ręką — nic mu nie będzie. Nie będziesz martwił się chyba Rudolfem. Nie pierwszy on co tak rozpacza. Dla mnie ty wystarczysz.

Przytuliła się mocniej do niego.

* * *

Marek nie spał jeszcze. Pomagał Sellowi wnosić różne paczki z samochodu, którym przybył Rudolf. Zmęczonym krokiem wchodził po schodach nosząc bagaże jedną ręką. Wtem potknął się na ostatnim stopniu i padł jak długi. Paczka wypadła mu z ręki i skulnęła się po schodach, rozsypując się zupełnie.

Marek rozejrzał się podejrzliwie.

— Nie, nikt nie zauważył.

W miarę swych sił starał się szybko pozbierać różne książki jakie wypadły z paczki. Podnosił już ostatnią, kiedy wzrok jego padł na gazetę, leżącą jeszcze na ziemi. Marek drgnął. Schylił się wolno i drżącą dłonią podniósł gazetę.

Tak, nie ulegało wątpliwości. Polska gazeta! Od chwili ucieczki z domu nie miał jeszcze w ręku gazety. Na korytarzyku rozlegały się kroki Sella. Szybko wsunął gazetę za bandaże Prawie biegiem pownosił pozostałe paczki. Szybciej jak najszybciej! Może dowie się wreszcie coś nowego o jego sprawie, może śledztwo dało już rezultaty. Przecież oni muszą stwierdzić, że on, Marek Wilecki, jest niewinnny. Nie może cierpieć przecież za niepopełnioną zbrodnię.

Zamknął dobrze za sobą drzwi pokoju. Niecierpliwie rozłożył gazetę. Spojrzał na datę. Sprzed pięciu tygodni. A więc dwa tygodnie po zamordowaniu Łucji. Dwa tygodnie? Tak. Miesiąc błąkał się, tydzień jeździł na „Friedzie", a w tym piekle przebywa ponad dwa tygodnie. Więc razem siedem tygodni minęło już od tej pamiętnej chwili.

Po raz niewiadomo który w ciągu tych siedmiu tygodni stanął mu przed oczyma obraz zamordowanej Łucji. Widział strugę skrzepłej krwi, spływającej z jej skroni. Jej piękne, złociste włosy zbrukane były krwawymi plamami. Jakżeż straszne było wówczas to odkrycie.

Otworzył gazetę.

— Boże! — wyrwał mu się okrzyk — to ona. Jego najukochańsza Łucja.

Zerwał z twarzy bandaż. Rozpalone oczy spoglądały na uśmiechającą się do niego z fotografii Łucję.

— Ależ tak, nie ulega wątpliwości, to przecież ona, jego Łucja. — Nie mógł już więcej czytać. Po świeżo zabliźnionej twarzy wolno stoczyły się dwie duże łzy. Marek przytulił do piersi gazetę. Nie miał przecież ani fotografii swej żony. Po raz pierwszy po siedmiu tygodniach mógł znów spoglądać na jej ukochaną twarzyczkę. Ach czemuż okrutny los zabrał mu żonę!

Wtem usłyszał zbliżające się kroki na korytarzu. Spojrzał przerażony. Nie miał ani chwili do stracenia. Kroki były tuż tuż. Serce waliło jak młotem. Zmiął szybko gazetę i wsunął ją pod poduszkę. Ledwo zdążył zrzucić marynarkę, gdy w progu pokoju stanął Greul.

— Co to jeszcze nie w łóżku?

— Pomagałem Sellowi wnosić paczki...

Twarz Greula spochmurniała.

— Róbcie tylko to, co do was należy. Nikt was nie prosił o pomoc dla Sella. Sam sobie da radę.

Marek nerwowo usiłował rozwiązać sznurowadło.

— Chciałem tylko powiedzieć, że będziecie od rana obsługiwać także pewnego młodego studenta. Muszę jednak ostrzec, że nie pozwolę na żadne prywatne rozmowy Sądzę, że nie dacie mi powodu do niezadowolenia. Wiecie, że mam do was sympatię. Dobranoc — rzucił na odchodne.

Marek nie odpowiedział. Poczekał chwilę zanim ucichły odgłosy kroków na korytarzu i rozwinął zmiętoszoną gazetę. Dziennik zamieścił obszerny reportaż z przebiegu dotychczasowego śledztwa. Niestety, podejrzenie padło na Marka. Gorliwy reporter opisywał najpikantniejsze szczegóły jego intymnego życia. Wiedział o Marku wszystko: jak pracował, jak się ubierał, gdzie chodził, z kim rozmawiał. Nie wiedział tylko jednego, gdzie się Marek w tej chwili znajduje. Artykuł zakończony szumną zapowiedzią. „Nasza dzielna policja niewątpliwie już w najbliższym czasie uchwyci perfidnego mordercę własnej żony".

Marek nie zmrużył całą noc oka. Myśl jego krążyła bezustannie wokół jednego zagadnienia — jak wykazać swoją niewinność? Jeżeli by nawet przydarzyła mu się możliwość ucieczki z tego piekła, w którym przebywa to czyż będzie mógł z niej skorzystać? Dokąd zwróci swoje kroki po wyjściu? Przecież listy gończe są za nim rozesłane. Wszystkie poszlaki wskazują na niego. Całe społeczeństwo uważa go za mordercę. A on wie przecież, że jest niewinnny! Któż zdoła zdać sobie sprawę z mąk, jakie przeżywać musi człowiek niewinnie posądzony?

Marek wstając rano po nieprzespanej nocy był wyczerpany do ostatecznych granic. W podobnej sytuacji nie mógł dłużej pozostawać. A zdawał sobie sprawę z całej swej bezsilności. Gdy zszedł na dół do kuchni, śniadanie dla gości było już przygotowane. Na pokój trzeci miał zanieść kawę, jaja, masło i chleb.

— To pewno dla tego studenta — powiedział do Sella.

— Nie wiem. Zobaczysz zresztą sam.

Leciutko zastukał do drzwi. Nikt nie odpowiadał. Zastukał jeszcze raz głośniej. Cisza. Ostrożnie otworzył drzwi i nie zwracając uwagi na leżącego studenta, wszedł na palcach do pokoju. Tacę ze śniadaniem postawił na stole. Nie spoglądając na śpiącego, odwrócił się ku wyjściu. Wtem potrącił lekko stolik. Brzęk spadających talerzyków, noża, łyżeczek. Marek spojrzał z przestrachem na łóżko.

— Boże! — krzyknął.

Otoczone piękną aureolą złocisto blond włosów spoglądały na niego przerażone oczy. Marek cofnął się ku wyjściu.

Wszystko, z wyjątkiem demokracji
Kontrasty amerykańskie

W kabarecie organy, w kościele jazz-band — Reklamowanie patriotyzmu — „Biorę rozwód z tobą“ — „Za ile?“

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“

Nowy Jork, w październiku



Jeśliby mnie ktoś zapytał: Co słychać w Ameryce? — odpowiedziałbym: Kapitaliści straszą naród wojną i pod parasolem tej propagandy robią dobre interesy, ograniczając przy tym robotników w prawach.

Robotnik zapytany, czy poszedłby teraz chętnie na wojnę, odpowiada: „Dopiero z wojny wróciłem, niech teraz wojują ci, którzy zrobili na niej dobre interesy“. Przed samą wojną kapitaliści rozszerzają prawa i prerogatywy robotników, po jej zakończeniu uszczuplają te interesy lub w ogóle je likwidują. Naród amerykański nie chce wojny. Wrzask wojenny uprawiają kapitaliści. Naród amerykański nie uważa Rosji za swego wroga, bowiem rozumie, że ZSRR nie jest nim, że również pragnie pokoju i chce spokojnie pracować.

A jeśli po powrocie do Polski ktoś postawi mi pytanie: Jak tam właściwie jest w tej Ameryce? — to nie będę mógł na to pytanie odpowiedzieć, bo tu jest rozmaicie. Ameryka jest krajem najdziwniejszych przeciwieństw, najbardziej szaleńczych przedsięwzięć, najdziwniejszych pomysłów. W kabarecie grają wspaniałe organy, w kościele jazz-band. Jest to kraj najszybszych pociągów i najstraszliwszych katastrof. Kraj w którym żyją najwięksi bogacze i najwięksi biedacy, najsprytniejsi złodzieje i najcyniczniejsi politycy. Jest to kraj, w którym patrzy się na człowieka jako na przedmiot, a równocześnie deklamuje się o demokracji. Jest to kraj, gdzie bogiem jest wszechpotężny dolar, kraj, w którym znajduje się najwięcej sekt religijnych.

Ameryka jest krajem kontrastów. Obok 106-piętrowego kolosa, zbudowanego na skalistym terenie Nowego Jorku, stoi czteropiętrowy domek. W kraju wszelkiego dostatku, podchodzą do mnie biedacy i proszą o kilka centów na garnuszek kawy. Wyciągają oni rękę natrętniej aniżeli nasi potulni żebracy. Widziałem biedaków grzebiących w śmietnikach. Rozmawiałem z żołnierzem, który niedawno powrócił z Palestyny.

— Co ci się tam najwięcej podobało? — zapytałem.

— Kobiety arabskie — odrzekł. — Rano żona wsadza męża na osła, wiezie go w pole, umieszcza pod palmą, a sama pracuje. Po pracy znowu wiezie męża do domu śpiewając mu przez drogę słodkie pieśni. It is a deligthful life — westchnął młody żołnierz.

Tak, to jest „rozkoszne życie“ dla poniewieranego wojną żołnierza. W każdym, najmniejszym nawet miasteczku, w miejscu najważniejszym, na pięknej marmurowej podmurówce widnieje w bogate ramy ujęta metalowa tablica, na której wyryte są nazwiska tych wszystkich mieszkańców, którzy powołani zostali do wojska. Reklama ta widocznie zaspakaja ambicje zainteresowanych, bo znajomi moi uważali za konieczne wskazać mi tam nazwiska swoich synów. Tablice te dowodzą, że w Ameryce trzeba się chwytać reklamy, aby zdobyć żołnierzy. Nie idea a próżność jest zachętą do „patriotyzmu“.

Wielką troską społeczną jest brak mieszkań. Klną na ten brak żołnierze powracający z wojska, złorzeczą panny, troskają się rodzice panien. Małżeństwa z dziećmi napotykają tu na wielkie trudności w uzyskaniu mieszkania. W Chicago widziałem, w zimie, rodziny z małymi dziećmi, mieszkające w szopach, na podwórzach wspaniałych domów. Za miejsca pod szopę muszą płacić wysoką rentę. Stan ten nikogo nie wzrusza. Rodziny wyrzuca się bezwzględnie z mieszkań i na to nie ma rady. Demokracja, więc wolno wyrzucić na bruk...

Nie wspominam tu ani o radio ani o prasie, bo są to instrumenty reklamy, nie wyrażające opinii społeczeństwa. Radio i prasa głoszą płatne opinie. Ten ma rację, kto więcej płaci. Rację ma pieniądz.

Na porządku dziennym są w Ameryce oczywiście rozwody. „To jest moja szósta żona“. Albo: „To jest mój piąty mąż“ — mówi się przy przedstawianiu się wzajemnym. Mówi się to z dumą, jakby to był tytuł

(Ciąg dalszy na str. 4)

Tragiczna historia trzech liter

S... Ratujcie —
O--- nasze —
S... dusze —

Jesienno zimowy okres szalejących burz morskich jest rok rocznie okresem wielu wypadków, jeżeli już nie wielkich katastrof morskich. Sygnał SOS rozlegający się tak często w tym okresie z tonących statków i okrętów — mimowoli przywodzi na myśl największe w dziejach świata katastrofy morskie i tragiczną historię tych trzech liter.

Pierwszą z serii katastrof morskich było zatonięcie 15 czerwca 1904 r. parowca amerykańskiego „General Slocum“, który wypłynął wraz z dwoma tysiącami turystów z Nowego Jorku i więcej już nie wrócił. Uratowała się wówczas zaledwie połowa osób. Druga wielka katastrofa spotkała 10 lutego 1910 r. parowiec francuski „General Chaury“, który zaskoczony gwałtowną burzą koło wysp Balearskich, rozstrzaskał się dosłownie o podwodną skałę. W katastrofie tej zginęło tragicznie 1.400 pasażerów statku.

Największa jednak katastrofa okrętowa wszystkich czasów nastąpiła 14 kwietnia 1912 r. na szerokości Nowej Zelandii. Najpiękniejszy podówczas i najlepiej wyposażony okręt świata „Titanic“, płynąc w cichym rytmie swych potężnych maszyn, najechał na górę lodową. Nastąpił gwałtowny wstrząs, cały okręt zadrżał, a do kabin zaczęła momentalnie wlewać się zimna woda morska. Okazało się, że bok „Titanica“ został głęboko rozdarty poniżej linii zanurzenia. Okręt miał na swym pokładzie przeszło 2.000 podróżnych, którym wydano natychmiast rozkaz opuszczenia statku. Niestety, ilość łodzi ratunkowych okazała się zbyt mała. Wystarczała tylko dla około 600 osób. Pochylony na bok okręt zanurzał się coraz bardziej w otchłań. O wezwaniu ratunku — nie było mowy. Urządzenia telegraficzne zostały strzaskane. Windy przestały działać. 1.400 osób, dla których zabrakło miejsca w łodziach ratunkowych, zebrało się na najwyższym pomoście i zaczęło śpiewać piękną pieśń „Save our souls“ („Zbaw dusze nasze“). Na pamiątkę tych słów — pierwsze litery tych trzech wyrazów „S. O. S.“, jako skrót pieśni tragicznie ginących — stał się sygnałem wzywającym pomocy. (A. Sz-ski).

NA UBOCZU

Uprzejmość — rzadką zaletą

Uprzejmość stała się dzisiaj rzadkością, okazem ten, który się nią odznacza. Dlaczego obserwujemy taki zanik uprzejmości!

Życie okupacyjne, wojna — ciężkie przejścia, wszystko to bardzo odbiło się na psychice i usposobieniu całych narodów. Ludzie stali się bardziej twardzi, szorstcy, ale to bynajmniej nie usprawiedliwia tych, którzy zapominają o kardynalnych, ciągle obowiązujących w świecie cywilizowanym i życiu powszednim obowiązkach względem swoich bliźnich.

Zwykła grzeczność jest wprawdzie rzeczą trudną dla człowieka gruboskórnego, ale tym nie mniej obowiązuje wszędzie i wszystkich. Odnosi się to w równej mierze do dyrektora przedsiębiorstwa, jak portiera hotelowego, ekspedientki wielkiego domu towarowego, jak i urzędnika skarbowego! Właśnie dzisiaj, kiedy w Polsce Ludowej człowiek jest tak od człowieka zależny, interesy wszystkich zazębiają się z sobą, tworząc jedną, zgraną całość i nikt nie może się wywyższać pozycją, stanowiskiem czy majątkiem. Ważne są ludzkie wartości, reszta — to rzeczy względne i szybko przemijające. O tym winni pamiętać wszyscy, zajmujący jakiekolwiek stanowisko.

Uprzejmość przede wszystkim. Po tym poznaje się charakter człowieka i jego wartość. (p)

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Kształcenie nauczycieli
zawodu rzemiosł budowlanych

Zagadnienie budownictwa wszelkiego typu wysuwa się w Narodowym Planie Gospodarczym na jedno z czołowych miejsc. W związku z tym niezmiernie aktualny staje się problem kształcenia fachowców budowlanych w szkołach zawodowych i na kursach dokształcających czy uzupełniających, zwłaszcza kursach dla osób dorosłych, pracujących już w zawodzie.

Najodpowiedniejszym i jedynym właściwie okresem dla uruchamiania tych kursów dla pracujących w zawodzie budowlanym jest martwy sezon w budownictwie, a więc okres jesienno-zimowy.

Ostatnio Związek Zakładów Doskonalenia Rzemiosła, w przekonaniu, że pierwszym warunkiem przygotowania fachowych kadr budowlanych pracowników to przede wszystkim wyszkolenie odpowiedniej ilości nauczycieli dla szkół zawodowych i kursów rzemieślniczych — postanowił podjąć rekrutację nauczycieli zawodu w grupie rzemiosł budowlanych spośród mistrzów następujących specjalności: żelbetnictwo, murarstwo, ciesielstwo, malarstwo, stolarstwo budowlane, ślusarstwo budowlane, instalacja wodociągowa, zduństwo, blacharstwo budowlane, dekarstwo.

Który z mistrzów tych specjalności pragnie być nauczycielem zawodu w szkole zawodowej czy na kursach rzemieślniczych Zakładów Doskonalenia Rzemiosła, ma możność zdobycia pełnych kwalifikacji nauczycielskich, wymaganych od nauczycieli zawodu przez Ministerstwo Oświaty, albowiem Związek Zakładów Doskonalenia Rzemiosła uruchamia kurs pedagogiczny dla mistrzów i instruktorów zawodu. Na kurs ten, który będzie pierwszym z trzech przewidzianych etapów szkoleniowych, przyjęci mogą być kandydaci, którzy nie przekroczyli 40 roku życia, mogą przedstawić dyplom mistrzowski z jednej z wymienionych wyżej grup rzemiosł budowlanych, złożą własnoręcznie napisany życiorys, wypełnią odpowiednią deklarację i uzyskają opinię właściwego terenowo Zakładu Doskonalenia Rzemiosła.

Zakwaterowanie i wyżywienie na kursie będzie bezpłatne. Zgłoszenia należy kierować do Zakładów Doskonalenia Rzemiosła w najbliższych dniach, gdyż kurs rozpocznie się już w ostatniej dekadzie bież. miesiąca.

Dla informacji podajemy, że zgłoszenia muszą być złożone do terenowo właściwych Zakładów. Więc np. dla województwa poznańskiego do Pozn. Zakładu D. R. (Wały Zygmunta Augusta 15 — Izba Rzemieślnicza, przy czym termin ostateczny zgłoszeń w Pozn. Z. D. R. ustalony został na dzień 10 listopada).

Niżej podajemy adresy Zakładów D. R.: Poznań, Wały Zygm. Augusta 15; Białystok, ul. Ciepła nr 1; Gdańsk, Ks. Miszewskiego 12; Katowice, Krasińskiego 8 b; Kielce, Czerwonego Krzyża 3; Kraków, Smoleńska 9; Lublin, Królewska 15; Łódź, Łąkowa 4; Olsztyn, Mazurska 1; Rzeszów, ul. 3 Maja 24; Szczecin, pl. Kilińskiego 3; Toruń, Św. Katarzyny 9/11; Warszawa, Złota 58; Wrocław, Sudecka 95/97. Reml.

Akademia Lekarska w Szczecinie

Szczecin w listopadzie.

W chwili obecnej pracuje w Polsce około 8 tysięcy lekarzy. Niedobór lekarzy wynosi więcej, aniżeli stan dzisiejszy. Z tej przyczyny Min. Zdrowia zorganizowało w Szczecinie Akademię Lekarską. Szczecin posiada dla tego celu idealne wprost warunki, ze względu na dużą ilość wielkich szpitali, które po przeprowadzeniu rozbudowy będą mogły doskonale pełnić właściwe cele, to jest nie tylko szkolić młodzież na lekarzy, ale również przeszkalać lekarzy w zakresie specjalności.

Szczecińska Akademia Lekarska będzie posiadała cztery wydziały, a mianowicie lekarski, stomatologiczny, farmaceutyczny i specjalny wydz. higieny społecznej. Uruchomienie tych wszystkich wydziałów nastąpi w ramach planu sześcioletniego. Uczelnia będzie wówczas liczyła około 3 tysięcy studentów.

Obecnie przeprowadza się na wielką skalę zakrojone prace budowlane, których celem jest stworzenie właściwych pomieszczeń oraz przygotowanie klinik potrzebnych już obecnie względnie w roku przyszłym. Przede wszystkim kosztem około 40 mil. zł przeprowadza się remont gmachu rektoratu. Remont ten jest na ukończeniu i rektorat objął już część pomieszczeń.

Nauka odbywa się głównie w szpitalu PCK. Ponieważ wyposażenie szpitali szczecińskich było niewystarczające, przeto przekazano już 3 wagony sprzętu pounrrowskiego, w tym 3 aparaty Roentgena, co pozwoli na lepsze warunki pracy. W szpitalu PCK przeprowadza się też przebudowę kosztem 4 milionów złotych oddziału chorób dzieci na klinikę dziecięcą.

W 1949 r. przeprowadzone będą prace budowlane kosztem około 130 mil. zł. Może i większe sumy zostaną przeznaczone na te cele, bowiem władze państwowe, doceniając znaczenie stworzenia w Szczecinie ośrodka lekarskiego, nie szczędzą kredytów. Za kwoty te nastąpi odbudowanie dalszego skrzydła szpitala PCK, gdzie wybuduje się również 2 amfiteatralne sale wykładowe. Dalej rozpocznie się pracę przy zakładach medycyny teoretycznej i uruchomi częściowo przejętą od wojska klinikę ginekologiczno-położniczą. Ten ostatni zakład będzie wzorowym na terenie Polski.

O ile chodzi o zaopatrzenie klinik i szpitali, to w roku bieżącym na ten cel przeznaczono 12 mil. zł, a w roku przyszłym aż 95 mil. zł. Z sumy tej 35 mil. przeznaczono na zakup za granicą sprzętu lekarskiego, nie produkowanego u nas w kraju.

W przyszłym roku przeprowadzone będzie również zabezpieczenie wielkich obiektów dawnego szpitala miejskiego, który po przebudowie będzie stanowił główny ośrodek Akademii. Łącznie na wszystkie prace związane ze szkoleniem lekarzy i specjalistów przeznaczonych zostanie już w najbliższym czasie kilkaset milionów złotych.

„Domy kwietne“ w Szwecji azylem dla starców

(fb) „Czcijcie zmarłych, pomagając żywym“ — pod tym hasłem powstała już kilkanaście lat temu w Szwecji instytucja, godna naśladowania w każdym kraju. Jest to tak zw. „Blomsterfonden“ czyli fundusz kwiatowy, zainicjowany przez żonę jednego z szwedzkich pisarzy. Z ofiar, za jej inicjatywą składanych zamiast kwiatów na trumny — zapoczątkowano budowę domów mieszkalnych dla zubożałych i samotnych staruszków.

Wielkie domy Blomsterfonden posiadają oprócz wspólnych sal jadalnych, biblioteki, sali koncertowej, kuchni etc. małe jedno- lub dwuosobowe mieszkania z kuchniami lub bez, mogące zadowolić wszelkie gusty i wymagania indywidualne. Znajdują się tu małżeństwa, emeryci, lecz przeważają samotne niewiasty. Czasem dwie siostry albo dwie przyjaciółki zamieszkują wspólnie pokój. Wśród własnych mebli, nie skrępowani żadnym rygorem — mieszkańcy „kwietnych domów“ przyjmują krewnych i gości.

Nikt tu nie cierpi, jak często ludzie starsi nawet we własnej rodzinie na brak odpowiedniego towarzystwa, bo rówieśnicy zawsze chętnie porozmawiają na temat lepszych minionych czasów, podzielą się wspomnieniami lub dodadzą sobie podniety do żywej dyskusji. W bibliotece lub świetlicy (bo i tych nie brak w „kwietnych domach“) gawędzą szwedzcy dziadusie, staruszki z upodobaniem słuchają radia, intelektualiści pogrążają się w książkach i pismach.

Wieczory wypełnione są koncertami, odczytami i grami towarzyskimi. Siostry pielęgniarki w aptece domowej cierpliwie wyszukują lekarstw i słuchają biadań nad prawdziwymi lub urojonymi dolegliwościami.

Domy Blomsterfonden wolne są od pozorów przytułku lub instytucji dobroczynnej. Aby uszanować poczucie godności, aby odżegnać u pensjonariuszy jakąkolwiek świadomość jałmużny, mieszkańcy opłacają minimalne komorne, dostosowane do funduszów, jakimi rozporządzają.

W salach wspólnych i mieszkaniach uderza bogactwo kwiatów. Wazony, zieleń, kwiaty cięte. Na podwórzach i na dachach — też przepych kwiatów. Szwedzi, pomimo zimnego klimatu, mają kulturę kwiatową na niezwykle wysokim poziomie. Można by Szwecję nazwać krainą kwiatów.

Wzorem znanego socjalisty i ministra szwedzkiego Brantinga, większość Szwedów w testamentach swych nawołuje przyjaciół, aby nie zapominali o „Domach kwietnych“.

Minister boi się aresztować Schachta

BERLIN (PAP) Sprawa ponownego aresztowania Schachta i wytoczenia mu nowego procesu jest w dalszym ciągu niezdecydowana, na skutek machinacji pewnych kół amerykańskich, które czynią wszelkie wysiłki, celem całkowitej i definitywnej rehabilitacji tego przestępcy hitlerowskiego.

Min. sprawiedliwości Wolnej Saksonii oświadczył, że rozkaz aresztowania może wydać jedynie szef policji dystryktu w Lueneburgu. Na wiadomość o tym wspomniany szef policji oświadczył: „Nie chcę ryzykować, jeżeli nawet ministrowie boją się wziąć na siebie odpowiedzialność za decyzję w sprawie Schachta“.

„IKP" rozmawia z przewodniczącym OKZZ na woj. pomorskie, p. mjr. K. Bąkowskim

Ochrona człowieka pracy

promotorem działalności związków zawodowych

Bydgoszcz, w listopadzie.

Rolę i zasługi związków zawodowych dla poprawy warunków bytu mas pracujących, najlepiej oceniamy z perspektywy czasu. Wystarczy cofnąć się myślą wstecz o kilkadziesiąt czy choćby kilka lat i porównać dolę ówczesnego robotnika, jego byt materialny i warunki kulturalno-społeczne, a zrozumiemy, jak wielki zrobiono w tej dziedzinie skok. W powojennej Polsce horyzont pracy związków zawodowych pokaźnie się rozszerzył, a wychodząc poza ramy strony ściśle materialnej, objął dziedzinę higieny i bezpieczeństwa pracy, życie kulturalno-oświatowe, lecznictwo, sport, wczasy i wszystko to co budzi radość życia, tak bardzo potrzebną i nieodzowną w każdej twórczej pracy.

OKZZ mózgiem pracy zw. zawodowych

Kuźnią, a jednocześnie mózgiem pracy związków zawodowych to Okręgowe Komisje Zw. Zawodowych w miastach wojewódzkich, przy czym **Bydgoszcz, a wraz z nią i całe Pomorze, wysuwa się tu — zwłaszcza na odcinku kulturalno-oświatowym — na jedno z czołowych miejsc.**

O planach i zamierzeniach OKZZ na Pomorzu na najbliższą przyszłość — mówi nam jej przewodniczący p. mjr. Karol Bąkowski, stwierdzając, **że główny nacisk kładzie się obecnie na uaktywnienie pracy związków zawodowych w akcji współzawodnictwa pracy, jako głównego źródła zwiększenia produkcji i dochodu społecznego, a tym samym i polepszenia bytu klasy pracującej.**

Stała troska o człowieka pracy

OKZZ nie ustaje w przejawianiu stałej troski o człowieka pracy, o otoczenie go opieką ze strony rad zakładowych, związków zawodowych itp. Na czoło zagadnień wysuwa się tu oczywiście **sprawa zdrowotności, lecznictwa i należytej opieki ze strony lekarzy, która** — jak dotąd — dużo jeszcze pozostawia do życzenia. Stąd też naczelnym hasłem Tymczasowej Rady Ubezpieczeń Społecznych stały się słowa: „Lekarze w służbie klasy robotniczej".

Z podniesieniem zdrowotności łączy się sprawa umasowienia i udostępnienia sportu szerokim rzeszom pracujących, aby sport przestał być tylko przywilejem grupy elitarnej, goniącej za rekordami i osiągnięciami indywidualnymi, ale by stał się nieodłączną częścią składową życia wszystkich pracujących, podnosząc zdrowotność i odporność organizmu na choroby zawodowe. W parze z tym idzie podniesienie higieny i bezpieczeństwa pracy, a więc zmniejszenie liczby nieszczęśliwych wypadków, kalectw itp.

Dalej dużo uwagi poświęca się uaktywnieniu aparatu związkowego w kierunku dopilnowania, dokładnego przestrzegania praw pracowników zawartych w umowach zbiorowych.

Odcinek młodzieżowy i kulturalny

— A odcinek młodzieżowy i kulturalny?

— Jeśli chodzi o młodzież — mówi dalej p. mjr. Bąkowski, to wpływ związków zawodowych rozszerzył się poprzez wydziały młodzieżowe na uczniów szkół licealnych i zawodowych. Młodzież ta, dzięki współzawodnictwu pracy, wnosi swój wkład w dziedzinie produkcji, a dzięki odpowiedniemu przygotowaniu da krajowi nie tylko dobrych fachowców, majstrów i brygadzistów pracy, ale i dobrych związkowców.

Na odcinku kulturalnym OKZZ zabiega o **ściślejsze związanie pracowników kultury i sztuki, artystów i nauczycielstwa z interesami klasy robotniczej, przez żywy ich udział w pracy kulturalno-oświatowej, a więc w pracy zespołów amatorskich, recytatorskich, sekcji malarskich, muzycznych, chórów itd.**

Śpiżarnia i... kobiety

Na warsztacie prac OKZZ znajduje się dalej **sprawa umasowienia ogródków działkowych.** Zabiegamy o uzyskanie dodatkowych terenów, bo ogródki oprócz miłego zajęcia, dają odprężenie po całodziennej żmudnej pracy, a poza tym są dla rodzin pracujących „spiżarnią" warzyw i owoców.

— Jeśli mówimy już o „spiżarni", to może przejdziemy z kolei na sprawy kobiece. Co OKZZ zamierza na tym odcinku?

— Na odcinku kobiet pracujących związki zawodowe w pierwszym rzędzie **zlikwidowały niesprawiedliwe ocenianie pracy kobiecej.** Naczelnym hasłem stało się „równa płaca za równą pracę". Kobieta ma dziś dostęp do wszystkich dziedzin życia gospodarczego, społecznego i politycznego. W związku z masowym udziałem kobiety w produkcji, ważnym zagadnieniem stała się jej ochrona, ochrona macierzyństwa, wreszcie troska o dzieci kobiety pracującej. Przed związkami zawodowymi rozwinęło się piękne pole pracy w dziedzinie zakładania żłobków, przedszkoli i świetlic pozaszkolnych oraz pomocy w dokształcaniu i wychowaniu młodzieży. OKZZ dąży tu do ścisłego powiązania prac z działalnością Ligi Kobiet, RTPD, Wydziałem Kobiecym Zw. Samopomocy Chłopskiej itp.

Najbardziej popularnym działem pracy OKZZ — zwłaszcza w okresie letnim — to **referat wczasów.** Tu jednak przewidziane są poważne zmiany, bowiem **pobyty w domach wczasowych nie będą już przydzielane za pośrednictwem OKZZ, a bezpośrednio przez zarządy główne poszczególnych związków zawodowych, którym rady zakładowe w porozumieniu z dyrekcją fabryk, zakładów i instytucji, przekazywać będą listy urlopowe pracowników.**

Mieszkania robotnicze

— Jaki jest wpływ OKZZ na kredyty przydzielone przez Radę Państwa na remont mieszkań robotniczych w Grudziądzu, Chełmży, Chojnicach, Nowem pow. Świecie i Włocławku?

— Pilnują tego rady zakładowe i poszczególne związki zawodowe. Kredyty zużytkowane zostaną wyłącznie na poprawę warunków higienicznych mieszkań robotniczych i dojścia do domów, szkół itd. Akcja ta daje pomyślne wyniki zwłaszcza na terenie Grudziądza, gdzie brygady robotników stawiają się samorzutnie do pracy po skończonych zajęciach zawodowych, aby przyśpieszyć tok prac przy remontach.

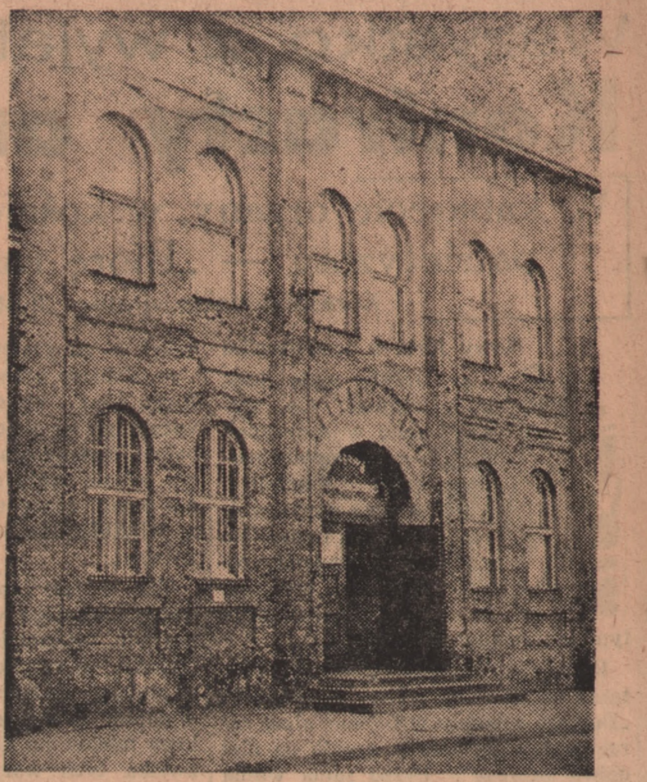
Odcinek rolny

Oddzielny odcinek pracy stanowi dział rolny. Jak wiadomo, stoimy dziś przed zagadnieniem przebudowy wsi na odcinku uspółdzielnienia produkcji wiejskiej. Dla klasy robotniczej, zorganizowanej w związki zawodowe, nie może być obojętną nowa wieś polska, podążająca za rozwojem przemysłu, który zwiększy dobrobyt zarówno klasy robotniczej, jak i chłopów. Praca związków zawodowych na odcinku rolnym ma nie tylko zacieśnić współpracę z wsią, ale dać daleko idącą pomoc chłopom w stopniowej przebudowie wsi.

Wykonanie wszystkich tych zadań związane jest ze szkoleniem i wychowaniem aktywu związkowego. Rolę tę spełnia Wojewódzka Szkoła Związków Zawodowych. Jest ona szkołą młodą i dużo jeszcze trzeba będzie zachodu, zanim stanie ona na wysokości swego zadania. W tej chwili szkoli się robotników rolnych — przewodniczących komitetów folwarcznych na odcinku związkowym. Okres jesieni — tj. okres przerwania prac w polu — właśnie doskonale nadaje się na przeprowadzenie tego rodzaju kursu.

Oto w skrócie zakres prac i zadań OKZZ. A zadania te wypełnimy — kończy p. mjr. Bąkowski — jeśli cała klasa robotnicza zorganizowana w związkach zawodowych, świadoma swoich celów i zadań, będzie rozumiała, że ustrój demokracji ludowej jest ustrojem przejściowym, że całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka może być osiągnięte jedynie w państwie bezklasowym, a więc w państwie o ustroju socjalistycznym.

F. Andrysówna.



Fronton gmachu, w którym mieszczą się biura OKZZ w Bydgoszczy przy ul. Toruńskiej.

I kury, kaczki, indyki

zamienić można na dewizy...

BYDGOSZCZ (re). Na zebraniu przedstawicieli Centrali Rolniczej Spółdz. Samopom. Chłopska i Centrali Mięsnej — dot. unormowania handlu żywcem na terenie wsi, interesujący referat na temat spędu drobiarskiego wygłosił inż. Święcki.

Prelegent podkreślił, że spęd drobiu w Polsce dotychczas traktowany był po macoszemu z obu stron, tzn. ze strony producenta i konsumenta. W najbliższym czasie sprawa ta, ze względu na jej ważność, będzie uregulowana w skali ogólno państwowej. Brak organizacji w tym kierunku odbijał się fatalnie na chłopie mało- i średniorolnym, który był wyzyskiwany przez handlarzy i spekulantów wykupujących towar już na dalekich przedmieściach. Rzecz jasna, że drób zanim trafił do rąk rzeczywistego nabywcy, wzrastał w cenie o bardzo poważną kwotę.

W celu uzdrowienia dotychczasowych niedociągnięć, zorganizowane zostaną zbiornice, gdzie będzie się skupować i przechowywać drób w miarę jego napływu. Poza tym utworzone będą również punkty spędu gwarantujące rolnikom zbyt i najwyższą cenę. Tak samo jak przy skupie zwierząt rzeźnych, tak i w tym wypadku, rolnicy będą mogli zakontraktować sprzedaż na przyszłość. Przewiduje się ogromne zwiększenie obrotu i spędu drobiarskiego. Oprócz gęsi zwrócona będzie baczna uwaga na hodowlę kur, kaczek i indyków. Dotychczas eksportujemy tylko gęsi, a przecież istnieje obecnie możliwość zajęcia odpowiedniej pozycji na rynkach światowych przy eksporcie pozostałego drobiu.

Jak z powyższego wynika, spędy drobiarskie mają dwa zasadnicze cele: usunięcie wyzysku w stosunku do chłopów mało- i średniorolnych, oraz eksport drobiu przez racjonalną gospodarkę.

Konkurs IKP!

Czy znasz swoje miasto?

Ostatnie zdjęcie konkursowe przedstawiało — jak to nasi Czytelnicy słusznie określili — jedną z latarń na moście przy ul. Król. Jadwigi. W drodze losowania nagroda w postaci książki Stefana Łaszkiewicza pt. „Opowieści Róży Wiatrów" przypadła p. Zbigniewowi Kędzierskiemu zam. przy ul. Pijarów 3.

A teraz prosimy zgadnąć:



Gdzie nasz fotograf podpatrzył tę parkę „flirtującą" w cieniu dużego parasola?

Odpowiedzi nadsyłać należy do Redakcji — dział kroniki lokalnej — do 16 bm. włącznie.

Następne zdjęcie konkursowe za tydzień.

Aresztowanie zwyrodniałego konfidenta

Za judaszowe srebrniki

wydał Polaka na straszliwą śmierć

BYDGOSZCZ (re). Ostatnio został aresztowany i osadzony w więzieniu bydgoskim 27-letni technik Stanisław Dyrcz, podejrzany o współudział w bestialskim zamordowaniu Polaka P. Krężla.

Wygotowany już akt oskarżenia zarzuca Dyrczowi szereg zbrodni wydania wielu Polaków, zesłanych następnie do obozów i w głąb Niemiec. Głównym punktem aktu oskarżenia jest zarzut o współdziałaniu w morderstwie komendanta posterunku we wsi Jakubowice w pow. brzeżańskim — Pawła Krężla.

Oskarżony po wkroczeniu Niemców został zaufanym konfidentem gestapo. Jako szpicel oddawał za judaszowskie srebrniki nieocenione usługi Niemcom i bandom ukraińskim, które rabowały i mordowały bezbronną ludność polską. Dyrcz doskonale zorientowany w terenie, wydawał o Polakach „opinię", powodował ich aresztowanie i w krótkim czasie stał się postrachem okolicznej ludności. W końcu doszło do tego, że wszyscy Polacy opuścili swoje gospodarstwa, aby tylko zejść z oczu Dyrcza i w ten sposób ocalić życie. W całej wiosce została tylko jedna rodzina Dyrczów.

Renegat i zdrajca wiedząc, że w wiosce zamieszkiwał i ukrywał się b. komendant posterunku policji polskiej Krężel, doniósł o tym policji niemieckiej, przedstawiając osobę Krężla w najgorszym świetle. Doniesienie to miało straszliwe skutki. Pewnego dnia dom Krężla został otoczony przez zbirów niemieckich, wśród których znajdował się i Dyrcz. B. komendanta wyprowadzono z mieszkania w pole i zaczęto okrutnie męczyć. Po „badaniach" Krężlowi wydłubano oczy, odcięto język i dopiero po nieludzkich męczarniach i pobiciu zamordowano, a ciało zostawiono w polu.

Dyrcz pragnąc ujść przed wymiarem sprawiedliwości, przeniósł się na Pomorze. Tu jednak został zdemaskowany i zatrzymany

Rozprawa zwyrodnialca odbędzie się przed Wydz. Karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy już w najbliższym czasie.

Konferencja

Powszechnego Zakładu Ubezp. Wzajemnych

(a). Po odbytej ostatnio dwudniowej konferencji dyrektorów Zarządu Głównego i Oddziałów Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemnych w Warszawie, poświęconej aktualnym zagadnieniom polityki ubezpieczeniowej odbyła się również w Oddziale Wojewódzkim P. Z. U. W. w Bydgoszczy ogólna odprawa pracowników.

Na odprawie tej dyrektor Oddziału wygłosił szczegółowy referat w związku z przemianami struktury społeczno-gospodarczej Polski Ludowej w kierunku socjalizmu i zadaniami Zakładu w realizacji programu rządowego na odcinku ubezpieczeń rzeczowych i osobowych, z szczególnym uwzględnieniem średnio i małorolnych chłopów.

Kontrasty amerykańskie

(Dokończenie ze str. 3)

do chwały lub jakiś dorobek naukowy. Powody rozwodów są małostkowe. Ładniejszy samochód, lepszy tancerz, wyższy wzrost, piękniejsza oprawa oczu... Nawet małe dzieci, kiedy się poróżnią w zabawie, rzucają sobie groźbę: I take divorce with you! (Biorę rozwód z tobą!).

Nie naśladujmy amerykańskich metod wychowawczych, natomiast uczmy się od nich techniki i organizacji pracy. Cechą Ameryki jest handel. Handel wszędzie i wszystkim. Nie znosi on ograniczeń w czasie ani w przestrzeni. Ameryka to wielki bezwzględny kupiec szukający wszędzie i za wszelką cenę zysku. Z Amerykaninem zawsze można dojść do porozumienia, jeśli rozpoczynać z nim będziemy rozmowę od pytania: „How much?" (Za ile?).

Dzisiejsza Ameryka, to nie Ameryka Washingtona, ani Wilsona, ani Roosevelta. To jest Ameryka imperialistyczna, dążąca do wyzysku słabszych, do zagarnięcia świata pod swoje wpływy handlowe. Ta Ameryka zarazem spada w wartości moralnej przez swój system wychowawczy i gospodarczy.

F. Bazarski.

Kalendarzyk

Piątek, 12 listopada 1948 r.
Katolicki: Izaaka, Krystyna, Marcina, Witolda
Słowiański: Zbisława

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami) tel. 24-29

„Gotowe - odjazd!“

Jak sprawne ręce pocztowców obsługują pociągi na stacji bydgoskiej?

Bydgoszcz, w listopadzie

Między drugim a trzecim peronem dworca głównego, stoi niepozorny parterowy budynek z czerwonej cegły. W nim mieści się punkt zbiorczy i sortownia przesyłek pocztowych. Tu zwozi się samochodami tysiące paczek, nadanych we wszystkich urzędach i agendach miasta, a na małych 4-kołowych wózkach — paczki z nadchodzących i przechodzących przez Bydgoszcz pociągów. Praca tu wre bez przerwy, obojętnie czy to „świątek czy piątek“.

Przed paczkarnią widzimy kilkanaście „gotowych do startu“ wózków z napisem „Poczta“, oraz elektryczny ciągnik pocztowy, zastępujący się 8 ludzi.

Wchodzimy do środka, gdzie piętrzą się paczki różnej wielkości posortowane i gotowe do wysłania. Inne złożone na wózkach pocztowych, czekają swej kolejki. Magazynier paczkarni, Lipczyński, pracuje na poczcie już 25 lat. Jest przodownikiem pracy i jako „rekordzista“ zdradza, że w ciągu doby przechodzi przez sortownię przeciętnie około 3,500 paczek, a w okresie przedświątecznym do 8,000.

W głębi paczkarni, w osobnym oszklonym pokoiku mieści się t. zw. paczkarnia wartościowa. Poznać to po czerwonych pieczęciach lakowych, widniejących na każdej paczce. Na komendę „odjazd na Warszawę“ — kilku pacowników sortujących paczki, ciągnie na peron dwa wózki naładowane „pod niebiosy“ paczkami.

Wychodzimy za nimi. Po chwili wpada na peron pociąg pośpieszny. Postoju ma tylko kilka minut, więc pocztowcy muszą się bardzo spieszyć aby zdążyć z nadaniem i odebraniem ładunku z ambulansu. Drzwi do ambulansu są już otwarte. I teraz widzimy co potrafią pocztowcy. Z nieopisaną wprost szybkością wyrzucają pocztę, a więc worki, paczki i sterty gazet, podczas gdy przy drugich drzwiach oddają ładunek własny. Idzie to szybko, sprawnie i cicho.

Po chwili rozlega się komenda kolejarzy: „poczta, kończyć“! a potem „gotowe“ i — „odjazd“...

Pociąg rusza, a pocztowcy wycierają spocone czoła, ciągnąc wózki, pełne paczek i worków do paczkarni. Spieszy się im bardzo. Nic dziwnego, gdyż wprowadzone na poczcie współzawodnictwo, zachęca każdego do szybkości i dokładności w pracy!

(hk)

W niedzielę 3 poranek symfoniczny

Spośród stałych imprez koncertowych, poranki Pom. Orkiestry Symfonicznej cieszą się ogólnym uznaniem bydgoskiego społeczeństwa. Solistą niedzielnego poranku będzie prof. Edmund Rezler, znany w Bydgoszczy pianista, który odegra z tow. orkiestry Wariacje Symf. C. Francka. Poza tym program zawiera kompozycje Rameau'a, Poota, i Saint-Saensa. Początek o godz. 12.

Dziś gra Jan Wawrzyniak

Dziś, w piątek 12 bm.. usłyszymy w Pom. Domu Sztuki jednego z najlepszych skrzypków polskich, Jana Wawrzyniaka, I koncertmistrza Pom. Orkiestry Symfonicznej. W programie Nardini, Reger, Corelli, Sarasate, Paganini, Szymanowski i inni. Początek o godz. 20.

Dymsza i Sempoliński w Bydgoszczy

Po raz pierwszy po wojnie przyjedzie do Bydgoszczy popularny w całej Polsce **„Dodek“** by razem z **Sempolińskim** wystąpić w Pom. Domu Sztuki w koncercie humoru, satyry i piosenki. Impreza ta będzie niewątpliwie gwoździem sezonu. Artyści dadzą w Bydgoszczy tylko dwa przedstawienia w sobotę 13 i w niedzielę 14 bm. Początek o godzinie 20.

Nieszczęśliwy wypadek w Solcu Kujawskim

(fa) Mieszkanka Solca Kuj. 18-letnia Bogusława Wichrowska uległa wczoraj nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie składania desek z wozu. Nieszczęśliwa spadła na szynę, doznając kontuzji kręgosłupa. Wichrowską odwieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego w Bydgoszczy.

Rąbanka na karty MK

(a). Przynależne do Magazynu Aprowizacji jednostki służbowe PKP, MK i koła ZZK, Wojew. Urzędy Komunikacyjne, Kołowe, Lotne i Wodne zbiorą gotówkę i kupony na mięso, które wydawane będzie na karty MK za listopad br. kup. nr 23 i 24 prac. — 1,3 kg rąbanki, nr 25 i 26 prac. 2 kg wołowiny, nr 19 i 20 R oraz nr 26 i 27 D po 1 kg wołowiny, łącznie na obydwa kupony i 9 C — 0,5 kg wołowiny.

Cena rąbanki 5,50 zł, wołowiny 5 zł za 1 kg.

Jedyny występ artystów radzieckich

BYDGOSZCZ (sb). Miłośnicy muzyki będą mieli możność wysłuchania utworów Czajkowskiego, Rachmaninowa, Chopina, Chaczaturiana, Nowikowa, Mokrousowa i in. w świetnym wykonaniu czołowych artystów radzieckich, którzy wystąpią w Bydgoszczy z wielkim koncertem w dniu 18 bm.

Udział w koncercie wezmą soliści baletu Państw. Wielkiego Teatru w Moskwie: Helena Czikwaidze i Anatol Kuźniecow, solista radia ZSRR, laureat wszechzwiązkowego konkursu mistrzów sceny, baryton Iwan Szmielwe, solistka moskiewskiej filharmonii — Weronika Pietrowska (fortepian) i solistka tejże filharmonii — Lidia Mielnikowa (mezzosopran). Przy fortepianie Nina Musinian.

Liceum Drogistowskie dotychczas bez laboratorium

Godna poparcia inicjatywa samorządu szkolnego

(sb) O Liceum Drogistowskim w Bydgoszczy mało się na ogół wie i słyszy, mimo, że jest to jedyna tego rodzaju uczelnia na Pomorzu. A tym czasem praca w nim wre i już w tym roku wyjdą z niego pierwsi maturzyści. Liceum powstało z inicjatywy Zrzeszenia Drogistów RP w 1946 r. Jego dyrektorem został niestrudzony prof. Wójcikiewicz. Już po roku istnienia okazało się, że lokal przy ul. Konarskiego nie może pomieścić wszystkich chętnych i Liceum przeniesiono na Pl. Wolności, gdzie obecnie pobiera naukę ogółem 216 uczennic i uczniów. Wykłady obejmują przedmioty ogólnokształcące i zawodowe. Po ukończeniu nauki, absolwenci muszą wykazać się odbytą praktyką, po czym otrzymują dyplom drogisty.

Harmonijna współpraca wykładowców i grona uczniów daje dobre owoce. Liceum Drogistowskie pierwsze zapoczątkowało wyścig pracy w nauce i w ub. roku otrzymało dwa pierwsze miejsca i nagrody. Na terenie szkoły dużą popularnością cieszy się samorząd szkolny, zabiegający o praktykę dla słuchaczy, utrzymujący kontakt z innymi uczelniami tego typu itp. Ponieważ w Liceum daje się odczuwać dotkliwy brak laboratorium, samorząd szkolny postanowił zaradzić temu i zaprojektował zorganizowanie balu jesiennego, połączonego z występami artystycznymi i wielką loterią fantową. Organizatorzy pracowali szczerze, zebrali moc cennych fantów, przygotowali bogaty program i dużo niespodzianek i oczekują w dniu 13 bm. w salach Resursy miłych gości, którymi nie obce są cele i potrzeby naszej młodzieży.

Targi zwierząt rzeźnych

(a). Na targowicy przy Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy odbywają się targi na zwierzęta gospodarskie dla celów rzeźnych we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Niezależnie od tego, odbywają się — jak zawsze — w te same dni targi na prosięta oraz w pierwszy wtorek po 1 każdego miesiąca **targi wielkie** (jarmarki).

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. W piątek 12 bm. 4-aktowa komedia muzyczna pod tytułem „Jadzia-wdowa“. W roli Jadzi pełna wdzięku i temperamentu Ewa Studencka. Pocz. o g. 19.30. Zniżki zw. zaw. ważne.

POM. DOM SZTUKI. Godz. 20 Recital skrzypcowy Jana Wawrzyniaka.

KINA — Pomorzanin: Pieśń Tajgi. **Polonia:** Dzień zwycięskiego kraju. **Wolność:** Wesoły pensjonat. **Orzeł:** Tchórz. **Gryf:** 800-lecie Moskwy. **Bałtyk:** Skarb Tarzana. **Aktualności:** Program nr 31.

Początek seansów we wszystkich kinach o godz. 16, 18 i 20,30 jedynie w Bałtyku o g. 15 i 17, tamże „Aktualności“ o g. 19, 20 i 21.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: telefon miejski 27-40 wewnętrzny kolej 482. Wzywać tylko w nagłych wypadkach.

DYŻURY APTEK. Do 13 bm. pełnią dyżur: Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31; Apteka Społeczna nr 39 „Centrosan“ (dawn. Apt. pod Łabędziem) Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.

WAŻNIEJSZE TELEFONY. — Kmdt. Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16 25-17 25-18; Pogotowie ratunkowe 10-00.

POLSKIE RADIO

Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Sobota, 13 listopada 1948 r.

5,10 Progr. og.-polski. 9,50 Program lokalny dnia. 9,55 Wiadom. miejscowe. 10,00 Przerwa. 11,57 Progr. og.-polski. 14,20 Kursy radiowe dla nauczycieli „Kalorymetr“ w opr. H. Moese .14,30 — Francuska muzyka operowa. 15,10 Progr. og.-polski. 15,20 Przegląd prasy pom. 15,30 Progr. og.-polski 22,45 Koncert życzeń. 23,00 Progr. og.-polski. 24,00 Zakończenie audycji.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

34-LETNI hamulcowy P. Jakubowski przechodząc przez tory w Sompolnie w powiecie kolskim, wpadł do otwartej studni, z której lokomotywy nabierały wodę. Nieszczęśliwy utonął, a zwłoki jego wydobyto dopiero następnego dnia.

W RZĘCZKOWIE (pow. Toruń) otwarto nową średnią szkołę rolniczą. Otwarcia w imieniu starosty dokonał insp. R. Osowski, który w przemówieniu podkreślił znaczenie szkoły rolniczej dla wsi i zreferował zagadnienie oświaty rolniczej.

— MIESZKAŃCY Grudziądza b. uroczyście i serdecznie powitali jednostkę wojskową, przybyłą tam na stały pobyt. Miasto udekorowano flagami. Przechodzącym żołnierzom młodzież wręczała wiązanki kwiecia. Po okolicznościowych przemówieniach odbyła się defilada.

— WE wsi Cętki koło Rypina wybuchł w nocy groźny pożar, który pozbawił dachu nad głową matkę z sześciorgiem dzieci.

Środa literacka

Seweryn Pollak o kulturze w Rosji Radzieckiej

Kontynuując cykl wykładów w ramach miesiąca poświęconego zbliżeniu kulturalnemu polsko-radzieckiemu, zaprosił Klub Art.-Literacki Seweryna Pollaka do wygłoszenia wykładu o kulturze w Rosji dzisiejszej. Wybór prelegenta, znanego pisarza, poety, tłumacza dzieł Puszkina, współredaktora antologii „Dwa wieki poezji rosyjskiej“, był w tym wypadku trafny, tak ze względu na jego zasługi na polu szerzenia znajomości literatury rosyjskiej w Polsce, jak i ze względu na odbytą przez niego przed rokiem wraz z grupą naszych pisarzy podróż do Rosji. Wrażeniami z niej podzielił się już autor w cyklu reportaży z czytelnikami „Kuźnicy“ przed kilku miesiącami, a obecnie odświeżył je i uzupełnił w swoim odczycie. Tylko o ile tam nadał im formę szkiców literackich, to w wykładzie bydgoskim, jak to sam zaznaczył, licząc się z przewagą młodzieży wśród słuchaczy ostatniej środy literackiej, ujął je w łatwą, dostępną, popularną formę pogadanki.

Temat to na ogół już znany, a jednak prelegent potrafił do niego dorzucić niemało ciekawych szczegółów. Nie szafował też wielką ilością faktów ani tak często nużącymi cyframi statystycznymi, lecz zajął się tylko najważniejszymi i najbardziej typowymi zjawiskami życia kulturalnego współczesnej Moskwy i Leningradu, ilustrując je często drobnymi, a jakże charakterystycznymi zaobserwowanymi przez siebie scenkami dnia powszedniego. W ten sposób dowiedzieliśmy się o wielkiej popularności pisarzy w Rosji, o głodzie książki, którą mimo olbrzymich nakładów trudno jest nabyć w księgarniach, bo od razu wsiąka w sieć tysięcznych bibliotek; usłyszeliśmy o natłoku widzów w muzeach i wystawach obrazów, o pełnych widowniach teatralnych albo o takich instytucjach, godnych zazdrości, jak młodzieżowy „Centralny Dom Pionierów“ lub Muzeum Obrony Leningradu“. Jednym słowem: pęd do konsumpcji sztuki ogromny, a zdyscyplinowanie publiczności w jej kontakcie z dziełami artyzmu niezwykłe.

O tym wszystkim opowiadał nam p. Pollak obiektywnie i bezstronnie, w sposób budzący zaufanie, przy czym nie zaprzeczał, że obok blasków znaleźć tu można i cienie, a poprzestając na podawaniu samych konkretnych faktów nie nadał swemu wykładowi charakteru propagandowego, bo uważał to za zbędne, gdyż omawiane przez niego zjawiska same przez się świadczyły wymownie o umasowieniu i rozprzestrzenieniu stale rozwijającej się i idącej naprzód kultury w Rosji Radzieckiej.

Marian Piątkiewicz

Sport

PIĘŚCIARZE „ZJEDNOCZENIA“ NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

(KC). W sobotę 13 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w hali DOW przy ul. Dwernickiego interesujący mecz bokserski „żonaci — kawalerowie“. W wagach od muszej do ciężkiej walczyć będą nast. pary pięściarzy „Zjednoczenia“: Jóźwiak — Helak, Borowicz—Kowalewski, Leczkowski — Kruża, Sowiński — Baranowski I. Wikliński — Baranowski II, Sosnowski — Rychter, Pollak — Gnat, Chyła — Jabłoński.

Czysty zysk z meczu przeznacza się na odbudowę Warszawy.

PING-PONGIŚCI BUDOWLANYCH ZWYCIĘŻAJĄ

BYDGOSZCZ (y). Rozegrany w sali US mecz tenisa stołowego między zespołami Ubezpieczalni Społecznej a ZKS „Budowlani“, zakończył się zasłużonym zwycięstwem „Budowlanych“ w stosunku 5:4. Najlepszym zawodnikiem drużyny zwycięzców był Ochociński, który zdobył 3 punkty. Dalsze punkty zdobył Swędrzyński.

W drugim meczu „Budowlani“ rozgromili reprezentację Szubina w stos. 9:0. Ostatnią „ofiarą“ dobrej sekcji był ZKS „Pocztowiec“, który przegrał 8:1.

Jak wynika z tych spotkań, młody zespół „Budowlanych“ stanowi już dziś groźnego przeciwnika dla najlepszych zespołów Pomorza.

IMPREZY

Zarząd Koła Rodzicielskiego przy Szkołach Muzycznych urządza 14 bm. (a nie jak podaliśmy 11 bm.) o godz. 17 — w salach BTW przy ul. Św. Floriana — herbatkę z tańcami. Impreza ta ma na celu zapoznanie członków Koła z gronem profesorskim i zebranie odpowiednich funduszów na przebudowę klas szkolnych. Stąd też organizatorzy proszą społeczeństwo bydgoskie o poparcie imprezy.

Masowy udział społeczeństwa w akcji zasypywania rowów

(sz). W związku z apelem Społ. Komitetu zasypywania rowów przeciwpancernych do pracy zgłosiły swe załogi następujące przedsiębiorstwa:

Centrala Telefoniczna, Fabryka Maszyn, T-3 Grudziądzka 9—11, Dyrekcja Przem. Miejskiego, Fabryka Sklejek, Młyny Kentzera, Zjedn. Zakłady Rowerowe, Stacja PKS, Pom. Fabryka Budowy Maszyn, „Leo“, „Prom“, Lasy Polskie, Zakłady Chem. „Persil“, PCH Dział Transportowy, Blumwe i Ciszewski.

Komitet apeluje za naszym pośrednictwem do przedsiębiorstw i instytucji państwowych i samorządowych o dalsze zgłaszanie ludzi oraz łopat pod adresem Komitetu — Starostwo Pow. tel. 26-40, referat wojskowy.

Zbiórka uczestników o godz. 7.30 dn. 14 bm. (w niedzielę) na Starym Rynku, gdzie dalsze informacje będą ogłaszane przez megafon Polskiego Radia. Na miejscu pracy przewiduje się wydawanie gorącej kawy i uczestnicy proszeni są o zabranie kubków.

Na wesoło

Na wizycie u znajomych

Państwo Krzaczkowie mają dwuletniego Wacusia, którego uważają za bardzo mądrego, za godnego podziwu i za genialnego. Właśnie w związku z powyższym mniemaniem zaprosili gości. Zaraz po kawie pani Krzaczkowa przyprowadziła brzdąca, który w tej chwili włożył paluszek w buzię i zaczął popłakiwać. Papa dumnie powiódł oczami po zebranych, mama też, a zebrani wypowiedzieli pierwszą serię zachwytów w rewanżu za zjedzone ciastka i wypitą kawę z cukrem. W jakości tychże (zachwytów!) przodowały niewiasty, jako że te mają bujniejszą fantazję, o czym zresztą każdy z nas w swym krótkim żywocie zdołał się już „osobiście" na pewno przekonać.

— Jakie śliczne dziecko!... Co za mądry wyraz oczu... Ono chyba ministrem zostanie, bo ma takie wysokie czoło.

Atoli pani Eleonora, która miała fantazję najbujniejszą, dodała słodkim, tudzież odpowiednio wymodulowanym do tej okazji głosem:

— A ja myślę, że on zostanie poetą!

Pani Krzaczkowa z zachwytu dostała naturalnego rumieńca, którego niestety nikt nie dostrzegł pod grubą warstwą sztucznego i cichutko dodała, że ona też próbuje pisać wiersze i że ma już nawet swój pseudonim poetycki. Na szczęście nikt z gości nie poprosił o przeczytanie kilkunastu na próbę. Tu pan Krzaczek zadowolony poczęstował wszystkich papierosami.

Ponieważ rodzicielom pierwsza porcja zachwytów nie wystarczyła, więc przystąpili do demonstrowania zdolności swej latorośli, która w międzyczasie oswoiła się trochę z gadatliwym towarzystwem i zjadła cztery cukierki.

— Zaśpiewaj nam coś, Wacusiu! — zaproponowała mamusia.

Wacuś z początku nie chciał, ale ponieważ wszyscy nalegali, a najgłośniej rodzice, zaczął trochę nieśmiało:

„Czy pamiętasz tę noc w Zakopa- [nem"!

Najbardziej zachwyceni byli państwo Krzaczkowie, potem całe towarzystwo. Wuj Hipolit pokładał się ze śmiechu i zrobił „porozumiewawcze oczko" do pani Krzaczkowej, która właśnie wróciła z wczasów z Zakopanego. Pani Zuzia stwierdziła, że dziecko jest genialne i dała mu kawałek czekolady, a mamusia dała do zrozumienia całemu towarzystwu, że zdolności Wacusia na tym się nie kończą. W istocie, Wacuś zaczął znów śpiewać „Przytul, uściśnij, pocałuj".

Tu pani Wisia westchnęła głęboko i tak, aby wszyscy zauważyli że to westchnienie ma symboliczne znaczenie, a potem dodała na wszelki wypadek, że ilekroć słyszy tę piosenkę, to jej się „coś" przypomina.

Wacuś już się nie dał prosić. Śpiewał następną piosenkę „o dziewczynie, co czeka we łzach", a potem jeszcze, że „najmilsza była mi bluzeczka twa zamszowa". Wszyscy nie mieli już słów zachwytu, więc milczeli i raz po raz rzucali tylko w przestrzeń znaczące „och!" i „ach!" Państwo Krzaczkowie mieli prawie łzy w oczach, naturalnie z nadmiaru radości.

W pewnej chwili rzucił niewątpliwie nie na miejscu pytanie pan Hilary:

— A „wlazł kotek na płotek" umiesz?

Wacuś spojrzał na niego ironicznie i odpowiedział bardzo rezolutnie, że takich głupich piosenek nie śpiewa i że takie były dobre przed pięćdziesięciu laty.

Towarzystwo gremialnie stanęło po stronie rezolutnej dzieciny, mamusia i tata też, a na pana Hilarego spojrzało z oburzeniem. Mama i tata też!

TAD. M.

Polska delegacja przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP) W dniu 10 listopada przybyła do Moskwy polska delegacja handlowa z wiceministrem Ludwikiem Grossfeldem na czele.

Szwecja-Irlandia 12:4 w boksie

DUBLIN. Reprezentacja bokserska Szwecji, która w ubiegłym tygodniu rozegrała w Londynie międzypaństwowy mecz z Anglią (przegrywając w stosunku 6:10), spotkała się w Dublinie z amatorską reprezentacją Irlandii odnosząc zwycięstwo w stosunku 12:4. Bokserzy szwedzcy wystąpili w identycznym składzie, jak w spotkaniu z Anglią. Punkty dla reprezentacji Irlandii zdobyli jedynie Cummings — w w. koguciej i Doyle — w w. średniej.

Czechosłowacja-Polska 10:6 w boksie

WARSZAWA. Reprezentacja bokserska Czechosłowacji w drugim swym spotkaniu odniosła zwycięstwo nad reprezentacją Polski środkowej w stosunku 10:6.

Poszczególne spotkania przyniosły następujące wyniki — według kolejności wag (na pierwszym miejscu zawodnicy Czechosłowacji): Majdloch odniósł zwycięstwo punktowe nad Kasperczakiem. Muzlay uległ na punkty Tyczyńskiemu. Rezerwowy zawodnik Czechosłowacji Matejcik zdobył punkty w. o. z powodu nadwagi Czortka. W walce towarzyskiej Polak uzyskał przekonywująco zwycięstwo punktowe. Sadek uległ na punkty Kaźmierczakowi. Krocak uzyskał zwycięstwo nad Olejnikiem. Svarko uległ Kolczyńskiemu. Rademacher pokonał Archackiego, a Livansky — Szymurę.

Hokeiści polscy przed sezonem

WARSZAWA. W związku ze zbliżającym się sezonem sportów zimowych Polski Związek Hokeja na Lodzie nakreślił już plan pracy na najbliższy okres, który oprócz zawodów o mistrzostwo Ligi hokejowej, spotkań towarzyskich, czy ewentualnych zawodów międzynarodowych, przewiduje szereg kursów i obozów przeszkoleniowych, mających na celu dalsze umasowienie popularnego sportu hokejowego w Polsce.

Pierwsze tegoroczne przygotowania hokeistów polskich do sezonu stać będą pod znakiem zbliżających się mistrzostw świata, które odbędą się w Sztokholmie w styczniu 1949 r. W związku z tym PZHL organizuje jednomiesięczny obóz treningowo- przygotowawczy dla najlepszych hokeistów polskich, z których wyłonione będą dwie drużyny narodowe. Obóz odbędzie się w czasie od 25. 11. do 25. 12. 1948 r. i zgrupuje 30 — 40 czołowych zawodników.

Pierwszym sprawdzianem formy reprezentantów będzie noworoczny turniej hokejowy w Krynicy w dniach 1—7 stycznia 1949 r. W turnieju oprócz dwóch drużyn narodowych i miejscowego KTH wezmą udział 3 drużyny zagraniczne.

W tym samym czasie (1—8 stycznia) odbędzie się w Krynicy unifikacyjny kurs na sędziów hokejowych, który prowadzić będzie sędzia międzynarodowy Michalik.

PZHL przewiduje poza tym zorganizowanie specjalnego kursu dla instruktorów szkolnych. Kurs odbędzie się również w Krynicy i obejmować będzie wykłady z dziedziny podstawowej znajomości jazdy na łyżwach i sędziowania spotkań hokejowych. Uczestników kursu wyznaczą Kuratoria Okręgów Szkolnych.

Km 142/48

OBWIESZCZENIE

o II-ej licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu, Tomasz Twardowski, mający kancelarię przy ul. Sądowej 16, na zasadzie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 15 listopada 1948 r. o godz. 10-tej** odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Franciszka Czajkowskiego, kupca w Świeciu, przy ul. Klasztornej 1, a w szczególności:

2 konie ciężkie, wozy robocze i inne przedmioty,

oszacowanie których nastąpi przed licytacją.

Ruchomości oglądać można w czasie i miejscu wyżej wymienionym.

Komornik

Świecie, dnia 10 listopada 1948 r.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, dnia 13 listopada 1948 r.

5.10 Sygnał czasu, pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.25 Muzyka. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości poranne. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 7.20 d. c. muzyki porannej. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.10 d. c. muzyki porannej. 8.30 Uliczka klasztorna — powieść Anny Kowalskiej. 8.55 d. c. muzyki porannej. 9.15 Audycja Zw. Nauczycielstwa Polskiego. 9.30 Wszechnica radiowa. 10.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów: Edmund Rezler — fortepian, Feliks Tomaszewski—flet. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 15.10 Rosyjscy odkrywcy dalekiej północy — pogadanka J. Wójcickiego. 15.30 Drewniaczek—audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Jak statek zapada w sen zimowy — reportaż M. Sumińskiego dla młodzieży. 16.45 Przy sobocie po robocie. 17.45 Audycja KCZZ. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 W rytmie tanecznym — audycja rozrywkowa. 18.45 Audycja świetlicowa. 19.00 26-ty Wieczór Mickiewiczowski. 19.30 Recital fortepianowy Ryszarda Baksta. 19.50 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.50 Audycja Wiosny Ludów. 21.00 Koncert krakowskiej orkiestry P. R. pod dyr. J. Gerta. 21.45 Dzieciarnia — nowela A. Czechowa. 22.00 Muzyka taneczna — orkiestra pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji, hymn

HUMOR



Oświadczyny

— Czy mogę mieć nadzieję na zdobycie ręki córki szanownych państwa?

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-481575